OGNISKO DOMOWE

Gazeta dla kobiet.

Bezpłatny dodatek — wychodzi co tydzień.

Rok 1 **CHOJNICE, dnia 10-go sierpnie 1924 r.** **Nr. 19**

Ruch kobiecy w Turcji.

Jedną z najważniejszych spraw, które wstrząsają obecnie Turcją, jest sprawa wyzwolenia kobiety z pod cielesnego i moralnego jarzma mężczyzny. Kobieta była dotąd niewolnicą męża, stworzoną jedynie na narzędzie dla uprzyjemnienia mu życia. Turek mógł utrzymywać żon tyle, ile chciał, mógł wyganiać te, które mu obrzydły, mógł je nawet pod różnymi pozorami zabijać. Kobieta nie śmiała się w ogóle pokazywać po za murami haremu, a jeżeli się pokazała, to z grubą zasłoną na twarzy.

Te wszystkie wiekami uświęcone obyczaje tureckie znikają obecnie. Kobiety uzyskały tam już prawie zupełnie swą wolność, ale widocznie zawcześnie. Pomiędzy innemi domagają się one zaprowadzenia jednożeństwa. Ale sprawdza się tu polskie przysłowie: co nagle, to po djable. Kobiety chcą tam widocznie odpłacać się mężczyznom za ich tylewiekowy ucisk i odwracają drugi koniec pałki. Przedtem złużyły mężowi do rozkoszy, a teraz pragną, ażeby im mężczyźni złużyli do rozkoszy. Jednem słowem nie znają, co to wierność małżeńska Nie miały czasu przyzwyczaić się do tego i oto zaszedł wypadek, który w całej Turcji wywarł ogromne wrażenie. Oto w Konstantynopolu porucznik Uebed Effendi pokochał całą mocą swą uroczą małżonkę tak dalece, że odprawił dwie drugie żony a tylko ją zatrzymał. W celach służbowych odprawiony został do Angory. Już przedtem podpadało mu u żony, że mu codziennie po kilka razy powtarzała, że posiada takie same prawa, co mężczyzna. Wyjechawszy, pozostawił żonę w Konstantynopolu, ponieważ za kilka miesięcy miał powrócić Niebawem otrzymał z Konstantynopola poufne wiadomości, że jego żona podczas jego nieobecności „wciela w siebie prawa kobiece“, to znaczy, że go zdradza. Myślała coto znaczy, że go zdradza. Myślała sobie widocznie, że małżonek w Angorze jako wolny człowiek też sobie osładza życie z inną kobietą. Tymczasem Nehed Effendi myślał inaczej.

Rozpacz go ogarnęła i poprosił natychmiast o urlop, a gdy go nie otrzymał, potajemnie wyjechał do Konstantynopola, gdzie go przyaresztowano. Tam poprosił do więzienia swą małżonkę. Zaraz następnego dnia zjawiła się istotnie w jego celi więziennej i rzuciła mu się na szyję. Nehed Effendi nie rzekłszy słowa wydobył wówczas sztylet i zadał nim żonie śmiertelną ranę. Padła trupem na miejscu, a wówczas morderca przywołał wartownika, któremu z całym spokojem oświadczył, że żonę ukarał, ponieważ nie była mu wierną.

Wypadek ten wyzyskują przeciwnicy zupełnego równouprawnienia kobiet w Turcji i prawdopodobnie doprowadzą do tego, że parlament turecki zmieni swoje zapatrywanie i odrzuci wniosek o równouprawnienie, co już uczynić zamierzał. Jedna z gazet starotureckich w Konstantynopolu tak z powodu tego wypadku pisze:

„Śmierć żony Nehed Effendiego jest smutnym wynikiem reform, przeprowadzonych pod naciskiem emancypantek, to jest zwolenniczek wyzwolenia kobiet. Nasi politycy nie rozumieją tureckiej duszy. Są oni zdania, że zachodnie prawa małżeńskie i angielsko-francuska emancypacja kobiet, wyda takie same owoce, jak w zachodniej Europie. Kobieta turecka została najpierw tą wolnością olśniona, czuła się szczęśliwą, jak małe dziecię, które otrzymało zabawkę. Nie umiała ona jednak z tej wolności korzystać i nadużyła swych nowo zdobytych praw.“

W walce o prawa kobiety.

Japonja, jak wiadomo, jest krajem najjaskrawszych kulturalnych sprzeczności. Nigdzie chyba w takim stopniu jak tam, nie ścierają się stare przepisy i zwyczaje, z wysiłkami wykorzystania pewnych możliwych zdobyczy współczesnej cywilizacji i kultury. Specjalne stanowisko w tej walce zajmują kobiety japońskie.

Japonka z niższych sfer społecznych zmuszona warunkami do podtrzymywania mężczyzny w jego walce o byt, prędzej zdobyła sobie swobodę ruchów. Natomiast kobiety należące do kast wyższych, pędzą w dalszym ciągu zamknięte ściśle w ścianach domostwa. W starym japońskim domu nieznane jest życie towarzyskie. Jeżeli mąż chce rozrywki, to idzie do herbaciarni, spotyka się tam ze swoimi przyjaciółmi, załatwia interesy, a jeśli ci panowie zapragną kobiecego towarzystwa, to w takim razie zapraszają, nie żony swoje, ale gejsze, (rodzaj kobiety z półświatka japońskiego)

Zaraz po wojnie wzmógł się w Japonji ruch kobiecy i na arenę publiczną wystąpiło szereg kobiet, które sobie postawiły za zadanie wyzwolenie kobiety w kraju Mikada. Walka z pijaństwem, ze sprzedawaniem dzieci, dziewczynek wychowywanych później na gejsze, walka ze samą gejszą, z osamotnieniem i pozostawianiem kobiety w ciemności, ze zwyczajem wprowadzania młodej żony do domu teściowej, aby ją tam uczynić formalną niewolnicą, z olbrzymią ilością urodzin wśród nieznośnych warunków zdrowotnych — oto program feministek japońskich.

Najwyższy wyraz znajduje feminizm japoński w licznych pismach kobiecych, cieszących się dużą poczytnością.

Najpopularniejszą dziennikarką jest pani Hani, która nie zadawala się uświadamianiem na piśmie, ale także praktycznem pouczaniem o rozwoju kobiet. Stworzyła ona t. zw. „szkoły wolności“, w których młode dziewczęta uczą się wszystkiego, co potrzebne jest do wzorowego prowadzenia gospodarstwa. Szkoły owe cieszą się ogromną liczbą uczennic. Drugą apostołką w służbie ruchu kobiecego jest p. Kaway, or-

ganizatorka japońskich sekcyj rozpowszechnionego na całym świecie stowarzyszenia „Young women's christian association" (chrześcijańskie zjednoczenie młodych kobiet), które we wszystkich wielkich stolicach otwiera schronienia dla samotnych kobiet.

Najbardziej interesującem zjawiskiem wśród japońskich bojowniczek feminizmu jest baronowa Ishi Moto. Młoda kobieta, niezwykłej urody, zajmującą w japońskich sferach towarzyskich pierwszorzędne stanowisko, pozostawiła pewnego razu męża i dwoje dzieci u teściowej i udała się na studja do Ameryki. Tam, dama ta, rozporządzająca ogromnym posagiem, przyjęła posadę najprzód jako panna sklepowa, potem jako stenotypistka, aby jak najdokładniej poznać warunki pracy zarobkującej kobiety.

Krewną jej jest córka burmistrza Tokio, p. Surmi — żona znanego literata, która po swym powrocie z Europy i Stanów Zjednoczonych rozpoczęła u siebie w domu zebrania, przyczem zaprasza jednocześnie japońskie damy i mężczyzn cudzoziemców. Oczywiście w Europie jest to zupełnie zwykła rzecz, ale w Japonji jest niezwykle śmiałą nowością o wielkiem znaczeniu.

Jednocześnie podejmują też walkę o słuszne swoje prawa kobiety tureckie. Zażądały one zniesienia wielożeństwa, ograniczenia rozwodów, wprowadzenia instytucji małżeństwa według „praw określonych przez cywilizowane państwa Zachodu". Niedługo zatem opróżnią się haremy, turczynki przywdzieją suknie swoich sióstr zachodnich, każda z nich będzie jedyną żoną jedynego męża, będą ukazywać się publicznie z „otwartą przyłbicą" i przestaną być tajemniczemi istotami ukrytemi w głębi buduarów.

Żona przed 2100 laty.

W Anglji wydano książkę — pisze „Kurjer Polski" — w której ciekawe znajdujemy szczegóły na temat stosunku męża do żony przed 2100 laty.

Otóż 2100 lat temu w Assyrji obowiązywały prawa, które robiły mężczyzn panami świata, a kobiety traktowały na równi z niewolnicami. Kradzież nawet drobna, dokonana przez żonę i plotkarstwo były karane bardzo surowo. Mąż karał żonę za popełnienie kradzieży przez obcięcie jej uszu, gdy tego nie zrobił, „obywatel" okradziony mógł własnoręcznie obciąć złodziejce lub plotkarce nos . . .

Amant kobiety zamężnej narażony był na śmierć w nurtach rzeki, do której go wrzucano, ale nie związanego. Gdy się wyratował, podlegał jeszcze takiej karze, jaką wymierzył wiarołomnej żonie jej mąż.

Jeżeli żona poszła do „komoszki" na plotki a mąż nie wiedział o tem, musiała zapłacić pewną grzywnę i dać sobie obciąć uszy, gdyby zaś próbowała się kłócić o to, że plotkowała, wrzucano ją do rzeki. Żona przyłapana na zdradzie z kochankiem podlegała karze śmierci na równi z uwodzicielem.

Żony jędze i obmownice odłączano od dzieci i męża. Jeżeli mężczyzna uderzył obcą sobie kobietę, obcinano mu palec, jeżeli ją pocałował — tracił dolną wargę.

Jeżeli mąż mieszkał u swego teścia a umarła mu żona, mógł brać bez pytania jej siostrę. Rozwód mógł otrzymać, gdy tylko dowiódł, że żona posiada jakąś ułomność. Żona rozwodu dostać nie mogła.

W starym Babilonie kobiety rozrzutne karano natychmiastowym rozwodem, albo też stawały się służącemi swoich następczyń Kobieta niepłodna musiała wracać do swego „papy", ale mąż musiał zwrócić jej cały posag.

Dziwne to były zaiste czasy, dziś dzieje się niemal zupełnie odwrotnie. Niewiasty dostają rozwód na poczekaniu! Sąd je uwalnia, słowem, lepiej jest dziś być niewiastą niż mężczyzną.

Który mężczyzna nie wierzy w to, niechaj spróbuje.

Obcinanie włosów nie wzmacnia ich porostu.

Pod datą 17-go maja nadchodzi z Paryża ciekawa wiadomość, opierająca się na wielomiesięcznych doświadczeniach specjalisty porostu włosów, doktora Bulliarda, żona już nie będzie mogła podawać za przyczynę, gdy stanie przed mężem z krótko obciętymi włosami, że była zmuszoną to uczynić, ponieważ w przeciwnym razie zupełnie by była wyłysiała. Bowiem według wymienionego powyżej dr. Bulliarda, który przeprowadził jaknajściślejsze badania obcinanie włosów nie wzmacnia ich porostu. Przez wiele miesięcy eksperymentowano na głowach bohaterskich kobiet, które się zgodziły, że jedną stronę ich głowy ogolono, a włosy po drugiej stronie obcinano do rozmaitych długości. Doświadczenia te wykazały, że obcinanie włosów nie wywierało żadnego skutku na ich porost i gdy wreszcie włosom dozwolono znowu rosnąć spokojnie, wyrastały na całej głowie zupełnie taksamo gęsto jak poprzednio. Jakkolwiek bardzo Paryż jest zainteresowany opisanym eksperymentem, to jednak ogólnie słyszeć można zdanie, że rezultat ten najmniejszego wpływu nie wywrze na modę, o której nikt jeszcze nie słyszał nigdy, żeby się kierowała przepisami wiedzy i zdrowotności.

Co gotować dla chorych?

Na wsi często zdarzają się choroby żołądkowe. Wtedy lekarze zalecają odżywiać się lepiej i odmiennie, to jest żeby potrawy te były lekko strawne.

Nieraz gospodynie są w kłopocie, nie wiedzą, jakie potrawy i jak przyrządzone dawać choremu.

Podajemy zatem kilka przepisów, które przydać się mogą i to nie tylko w razie choroby, lecz dla wątłych słabszych dzieci także.

Kleik z kaszy jęczmiennej. Kaszę jęczmienną wytajoną tak, żeby była zupełnie miękką, rozetrzeć w garneczku z kawałkiem masła, gdy się zupełnie rozklei, dolewać po trochu rosołu z kury lub cielęciny, można nawet gotującej się wody ze smakiem z jarzyn. Przecież przez sitko, przecierając kaszę, posolić, dodać szczyptę posiekanego drobno koperku. Osobno rozetrzeć żółtko z jajka i na podaniu rozbić je dobrze w kleiku, który wtedy będzie smaczny i pożywny. Podobnie można zrobić kleik z ryżu, który przy czyszczeniu jest bardzo wskazany.

Potrawka z kurczęcia, cielęciny lub kury. Ugotować w małej ilości wody kurczę, kawałek kury lub cielęciny, najlepiej z górki od krzyża, włożyć do tego rosołu, gdy się zgotuje, trochę marchwi, pietruszki. Gdy mięso miękkie, zrobić osobno sos. Łyżeczkę masła roztopić, wsypać łyżeczkę mąki, zasmażkę białą rozprowadzić trochę zimną wodą lub zimnym rosołem, żeby nie było grupek — wlać rosół z mięsa, dodać koperku, podlać żółtkiem, włożyć do tego sosu pokrajaną w kawałki cielęcinę lub kurę. Dać do tego ryż wytajony, kaszę jęczmienną lub grysik pszenny.

Gotowanie ryżu. Ryż należy sparzyć gotującą wodą, którą trzeba odlać, zalać wodą, włożyć kawałek masła, taić pod pokrywką, dolewając po tro-

chu wody, żeby był miękki. Ryżu nigdy nie trzeba mieszać łyżką, lecz widelcem, wtedy będzie sypki, nie skleszczony, jak to często bywa przy nieumiejętnem gotowaniu.

Przedwczesne wypadanie włosów.

Przy chorobie tej występuje miejscami zaczerwienie skóry, tworzenie się strupów i łupieży, nadmierna tłustość włosów. Chorobę tę należy uważać za bardzo rozpowszechnioną. Spotykamy najczęściej narzekania na nadmierne wydzielanie się tłuszczu i tłustość włosów, a mimo to lekceważy się ją i rzadko się leczy. Leczenie tej dolegliwości może być uwieńczone zupełnie dobrym skutkiem, ale jedynie wtedy, jeżeli nie jest zapóźno, tj. jeżeli łojotok nie jest jeszcze zbyt rozwinięty i zakorzeniony.. Dlatego też osoba chora musi cierpliwie poddać się kuracji, nie przerywać jej i nie zmieniać wciąż lekarza i sposobu leczenia. Luracjajest o wiele trudniejsza i stosować ją należy miesiącami, zanim okaże się skutek. Pacjent — czy pacjentka — niech sobie nie robi nadziei, że odzyska raz utracone włosy; leczenie łojotoku wstrzyma dalsze ich wypadanie.

Wzmożony łojotek skóry owłosionej, tworzenie się łupieży bez kuracji jest dobrem podłożem dla grzybków pasorzytniczych, które siadają w idealnych dla siebie warunkach, mnożą się i zabierają coraz więcej przestrzeni. Sposobów przeniesienia grzybków jest tysiące, przeważnie jednak fryzjerzy i fryzjerki przychodzą im tu z pomocą. Pasorzyty te napadają na cebulki włosów, podrażniają gruczoły z początku jedynie do wydzielania łoju w zwiększonej ilości, poczem wywołują procesy zapalne i zwiększonego naporu krwi, tak że wydzielina wciąż się zwiększa. Jeżeli i wówczas nie nastąpi energiczna kuracja, polegająca na myciu, wówczas grzybki pasorzytnicze rozrastają się coraz bardziej całemi masami i prowadzą niszczącą pracę przeciwko włosom samym. Włosy, dotknięte tą chorobą, schną i wypadają. Często, przy niechlujnem utrzymaniu głowy, choroba ta przechodzi na całe ciało, jak żółte i ciemne plamki początkowo na piersiach i plecach, a stamtąd rozchodzi się coraz dalej.

Na głowie zaś może zaniedbany łojotok wywołać najpierw silny łupież, łuszczenie się skóry, ogniste, zapalne i duże strupy, co czasem przejść może i na twarz.

Jak łojotok zwykły powstaje z rozmaitych przyczyn i dlatego indywidualnie powinien być leczony szablonowo. Leczenie przedwczesnego łysienia, rozwijającego się na podstawie łojotoku, powinno być powierzone lekarzom specjalistom. U młodych dziewcząt np. przyczyną łysienia na tle łojotoku może być blednica. Leczenie przedwczesnego łysienia powinno się już rozpocząć w wieku dziecięcym, lub młodzieńczym, kiedy tylko zjawia się łupież na głowie.

Przy leczeniu tej dolegliwości powinny być uwzględnione rozmaite okresy tej choroby i różnorakie jej postacie.

Już w początkach łupieżu głowy należy zbadać, czy włosy są suche, czy tłuste i odpowiednio do tego postępować, w pierszym bowiem razie włosy (nie skóra) potrzebują tłuszczu i maści, w drugim zaś wypadku używanie tychże byłoby nawet szkodliwe.

W każdym razie głowę myć należy i to wodą gorącą, miękką. Na wsi najlepsza jest woda deszczowa, przegotowana, w miejście do wody, podczas gotowania, dodaje się dwuwęglanu sody. Jako mydło najlepsze jest siarczane albo spiritus mydlany.

Omylił się.

Pan Józef leżał poważnie chory. Kilka tygodni miał gorączkę. Gdy nareszcie otworzył oczy, zapytał:
— Czy jestem w niebie? czy aniołki są wokoło?
Na to otrzymuje odpowiedź od żony i teściowej:
— Ach, nie bój się kochanie, to my przy tobie!

Piosenka.

Hej sieje się, sieje się,
Drobny deszczyk po lesie,
Kasia zbiera maliny,
Jasinkowi zaniesie.

Kasia zbiera maliny,
Śpiewa piosnkę „Kaliny".
Że jej Jasio kochany
W całym świecie jedyny.

Hej, Jasinu kochany,
Z tysiąc chłopców wybrany,
Wyżyjęż ja bez ciebie?
Gdy odejdziesz w ułany!

Wyżyjęż ja bez ciebie?
Coś mi słonkiem na niebie,
Jak ci dadzą ostrogi,
I konisia w potrzebie.

Jak ci dadzą ostrogi
I szabelkę na wrogi.
Jasineczku jedyny,
Hej komuż ja maliny

Będę zbierać po lesie,
W którym deszczyk sieje się,
Komu, Boże kochany,
Gdy odejdziesz w ułany.

Drobne mądrości.

— Człowiek posiada w przybliżeniu cztery razy tyle mózgowej masy, co małpa szympans.

— Pierwszy kabel przez Ocean atlantycki położono w r. 1852.

— Na tysiąc urodzeń przypada jedne dwojęta.

— Drzewa bambusowe kwitną zaledwie dwa razy w stu latach.

Figliki.

Gdy dwie kobiety przy spotkaniu całują się tylko raz, znak to nieodzowny, że nie są szczerymi przyjaciółkami.

* * *

Im mniejsza nóżka kobieca — tem dalej zajdzie.

* * *

Niektóre kobiety mają aż tak dobre serce, że dla bliźniego ostatnią koszulę zdejmą.

* * *

Kobiety są naszemi wrogami. Szlachetny jednak człowiek miłuje i wrogów.

* * *

Pamiętaj o wdowach i sierotach, szczególnie gdy są młode i ładne.

* * *

My rządzimy światem, nami — kobieta, kobietą zaś moda.

Nieostrożne zapalanie papierosa powoduje wielką ilość pożarów, a nieostrożne palenie się do kobiety powoduje również wielką ilość zawodów.

* *

Oj! Kobiety, kobiety!

Ż wami tylko moda może sobie poradzić, bo idziecie pod jej komendę, jak posłuszny żołnierz. — Nosiłyście z jej rozkazu turniury ukrywając pod nią to, co dzisiaj pokazujecie, jak na dłoni. — Dawniej trzeba było domyślać się tych wdzięków, jakie dzisiaj wykładacie, jak na tacy.

Im więcej widać, tem modniej . . . . .

S. p. pra matka Ewa, coraz więcej zyskuje zwolenniczek, ubierających się u tego samego krawca, co i ona.

Rozmaitości.

Potrzeba nam policjantek. Organ katolickiego stowarzyszenia kobiecego w Anglji St. Joan's Social and Political Alliance" (Związek polityczny społeczny imienia Św. Joanny) „The Catholc Citizen" zamieszcza wiadomość o wiecu, który się odbył niedawno w Londynie pod hasłem „Potrzeba nam policjantek"! Mówczynie podkreślały konieczność rekrutowania i powiększenia kobiecych kadr policyjnych. Zdaniem ich, kobieta — przestępczyni powinna stykać się jedynie z kobietą — policjantką, zarówno w sądzie, jak i więzieniu przed sprawą sądową. Również kobiety powinny być używane do towarzyszenia przestępczyniom podczas dłuższych podróży. We wszystkich sprawach tego rodzaju, jak dzieciobójstwo, ukrywanie macierzyństwa, znęcanie się nad dzieckiem itd. — rola policjantki — kobiety jest niezmiernie ważną i w żadnym razie nie może ona być tu zastąpioną przez mężczyznę. „Doświadczenie wykazało" „że wszystkie wyżej wymienione funkcje były doskonale spełniane przez policjantki. Powinny zatem wszystkie kobiety domagać się rozszerzenia kadr policji żeńskiej. „Jest to paląca potrzeba chwili"! powiedziała jedna z mówczyń

Rozwody w Ameryce. Wedle statystyki urzędowej przeszło 700 chłopców poniżej lat 16-tu wstąpiło w roku ubiegłym w związki małżeńskie 80 procent z pośród nich rozwiodło się lub usiłowało odebrać sobie życie.

W 17 tym roku życia ożeniło się 7700 chłopców, z tych 266 już się rozwiodło. W 19 tym r. — 50000: rozwodów 1327.

Co się tyczy dziewcząt, to cyfry statystyczne przedstawiają się jeszcze gorzej. W 1923 roku wyszło zamąż 41620 dziewcząt szesnastoletnich — z tych rozwiodło się 1268, — 90930 siedemnastoletnich — rozwodów 2792.

Liczne stowarzyszenia kobiece rozwijają gorączkową działalność dla ograniczenia tej klęski, która przybiera ogromne rozmiary. Ma być przedstawiony Kongresowi Waszyngtońskiemu projekt nowej ustawy o małżeństwie i rozwodach.

Poetyczne ogłoszenie. W jednem z pism, w Japonji, ukazało się ogłoszenie tej treści:

„Jestem młodem dziewczęciem, pełnem wdzięku. Włosy moje wyją się w kędziory, przypominające chmurki na letniem niebie. Płeć mam jasną, świeżą i pokrytą puszkiem, jak kwiat; wyraz mej twarzy ruchliwy jest zmienny, jak listek wierzby płaczącej, kołysany podmuchem wiatru. Czarne moje oczy rzucają błysk, przypominający światło księżyca. Posiadam tyle fortuny osobistej, ile potrzeba, by móc przejść ze swym małżonkiem przez życie jak w uroczem marzeniu sennem, ręka w rękę, z palcami splecionemi, za jedyne zajęcie mając w dzień — liczenie chryzantem, co rosnąć będą na naszej drodze, a w nocy gwiazd, błyszczących nad nami. Jeśli ogłoszenie to zwróci na siebie oczy człowieka szlachetnego, rozumnego i o miłej powierzchowności, pragnęłaby połączyć się z nim na całe życie, a po śmierci — spoczywać u jego boku w grobie z różowego marmuru".

Sześcioletnie mężatki u różnych szczepów w Indjach. Narody, stojące na niskim stopniu oświaty, zawierają małżeństwa w najwcześniejszej młodości. Zwłaszcza dla dziewcząt istnieje przymus bardzo wczesnego zawierania małżeństw. Dziewięcio, lub ośmioletnie mężatki nie stanowią dla Arabów, Anamitów, Abisyńczyków, Buszmenów, Hotentotów, Koptów, Nubijczyków, Hindusów w Indjach na Sumatrze żadnej osobliwości.

Również i w Chinach i specjalnie w Indjach panuje zwyczaj łączenia dzieci w związki małżeńskie. Wczesna dojrzałość Chinek i Hindusek w połączeniu ze zasadami religijnemi, powodują owe nienaturalne małżeństwa. W świętych księgach indyjskich napisano, że ojciec, w którego domu córka dojrzeje nie posiadając męża, pójdzie do piekła. Prócz tego zamążpójście córki przynosi ojcu cenę kupna, którą wypłaca małżonek, no i zmniejsza liczbę osób, będących na jego utrzymaniu. — W pewnej hinduskiej prowincji na 10 000 dziewcząt, 1 000 było zamężnych już w wieku lat 7-miu do 9-ciu. W 63 wypadkach dziewczęta wstąpowały w związki małżeńskie przed czwartym rokiem życia.

Małżeństwa dziecięce stanowią jedną z głównych przyczyn upadku hinduskiego 300-miljonowego narodu, który w ten sposób z łatwością został pokonany przez Anglików.

Małżeństwo na nierozwinięty organizm dziecinnych mężatek wywiera zgubny wpływ. Wiele z pośród tych nieszczęśliwych opłaca małżeństwo śmiercią, albo ciężkiem kalectwem. Wszystkie starzeją się przedwcześnie i umierają młodo.

Ustawodawstwo wprawdzie zabrania przedwczesnych małżeństw, ale zezwala na małżeństwa między starcami nawet w zgrzybiałej starości.

Takie starcze małżeństwa są jednak na szczęście przeważnie tylko związkami przyjaźni i wygody gospodarskiej.

Gdzie kobiety najwięcej myślą? Biuro zgubionych rzeczy w Scotland Yard w Londynie wydało właśnie listę, według której w maju br. w omnibusach i wagonach kolei podziemnych Londynu pozostawiono 2426 parasoli, należących po większej części do świata kobiecego.

Roztargnienie dam londyńskich wzięło rekord przed Paryżem, Berlinem i Wiedeniem, skoro około 100 parosoli mogą zgubić w jednym dniu.

Niebywałe święto rodzinne. Wieśniaczka, nazwiskiem Coulon, we wiosce St. Pierre du Lonzoner obchodziła dnia tego w dobrem zdrowiu setną rocznicę swych urodzin, córka jej obchodziła tegoż dnia złote wesele, a wnuczka — srebrne. Co jeszcze jest do podniesienia, że staruszka Coulon żyje w idealnie dobrych stosunkach od pół wieku z mężem swej córki, a takie same stosunki łączą ją także z mężem wnuczki od ćwierć wieku. Cieszy się doskonałem zdrowiem.

Redaktor odpowiedzialny: w z. Dyonizy Kowalski
Drukiem i nakładem Drukarni „Dziennika Pomorskiego" w Chojnicach.